

Sygn. akt VI ACa 171/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Stefańska

Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz (spr.)

Sędzia SO del. – Grażyna Kramarska

Protokolant: – sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko Skarbowi Państwa- Dyrektorowi Aresztu Śledczego W.-B.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 lipca 2012 r.

sygn. akt XXV C 1516/10

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego

w instancji apelacyjnej.

Sygn. akt VI ACa 171/13

UZASADNIENIE

Z. S. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 100 000 złotych od Skarbu Państwa - Dyrektora Aresztu Śledczego W. B. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych.

W odpowiedzi na pozew Skarb Państwa - Dyrektor Aresztu Śledczego W.-B. reprezentowany przez Prokuratorę Generalną Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 17 lipca 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Dyrektora Aresztu Śledczego W.-B. na rzecz powoda Z. S. kwotę 2000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód odbywał karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym W. - B. w okresach od 27 czerwca 2007 r. do 30 października 2007 r. i od 3 lipca 2009 do 2 grudnia 2009r. W roku 2007 powód przebywał na oddziale III w celi nr 18 o powierzchni 12,59 m², wraz z nim celę zajmowało wówczas od 4 do 6 osadzonych. W

okresie od 3 lipca do 16 sierpnia roku 2009 powód przebywał na oddziale I w celi nr 30 o powierzchni 5,07 m² wraz z drugim osadzonym, następnie od 17 sierpnia do 23 września 2009 r. przebywał w celi nr 32 o powierzchni 5,16 m². również z drugim osadzonym. Od 24 września 2009 r. do 30 listopada 2009 r. w celi nr 35 o powierzchni 5,19 m² również z jednym współosadzonym.

Z uwagi na ogólne przeludnienie AŚ W. - B., gdy powód przebywał w ww. celach nie była zachowana norma kodeksowa gwarantująca każdemu osadzonemu 3 m² powierzchni. Zarządzeniami wewnętrznymi nr (...) Dyrektor Aresztu Śledczego w W.-B. z dnia 12 lutego 2008 r. i nr (...) z 29 września 2008 r. na podstawie art. 248 § 2 k.k.w. dopuścił, ze wskazaniem na szczególnie uzasadnione przypadki umieszczanie osadzonych w podległej mu jednostce penitencjarnej w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m². W pierwszym z zarządzeń określono czas jego obowiązywania na chwilę, gdy zaludnienie aresztu będzie odpowiadać jego pojemności. W kolejnym zaś wskazano datę utraty mocy na 5 grudnia 2009 r. Wcześniej kwestię tę regulowało zarządzenie nr (...) z 9 maja 2006 r.

Kierownictwo i administracja Aresztu podejmowali w owym okresie działania w celu zmniejszenia zaludnienia, jak i poprawy warunków bytowych.

W areszcie funkcjonuje dział służby zdrowia, gdzie w 2009 r. zatrudnionych było 14 lekarzy w tym specjaliści, 10 pielęgniarek i technik RTG. Osadzeni mieli zapewnioną podstawową opiekę medyczną jak i specjalistyczną w tym środki medyczne. AŚ prowadzi bibliotekę, w której zasobach jest ponad 18 tysięcy egzemplarzy książek w bibliotece centralnej i około 24 tysiące w punktach bibliotecznych, dostępna jest również prasa.

Cele, w których przebywał powód były wyposażone w sprzęt kwaterunkowy zapewniający osobne miejsce do spania i kącik sanitarny wyposażony w WC i bieżąca zimna wodę. Brak było drzwi oddzielających kącik sanitarny od reszty celi, co najwyżej mogło znajdować się prześcieradło jako forma zasłony. Osadzenie otrzymywali zgodnie z przydziałem środki czystości i higieny osobistej. Osadzeni mogli korzystać z łaźni raz w tygodniu. Brak drzwi w kąciku sanitarnym skutkowało tym, iż współosadzeni byli zmuszeni wdychać nieprzyjemne zapachy. Powód nie korzystał z biblioteki ani usług medycznych, do dziś się nie leczy. W trakcie pobytu w Areszcie Śledczym W. - B. powód zgłaszał ustnie oddziałowemu skargi, że w celi jest za ciasno, że panuje zaduch; powód nie składał skarg pisemnie do uprawnionych organów penitencjarnych.

Wobec przebywania w ciasnej celi i skutków z tym związanych powód odczuwał dyskomfort, powodowało to naruszenie jego godności.

Powód liczy 35 lat, nie posiada zawodu, jest recydywistą penitencjarnym. Na wolności osiągał dochód około 2 000 zł miesięcznie z prac dorywczych, mieszkał z rodzicami, miał swój pokój.

Sąd Okręgowy za uzasadniony uznał zarzut strony pozwanej przedawnienia roszczeń powoda o zadośćuczynienie za okres od 27 czerwca 2007 r. do 30 października 2007 r. Wskazał, że zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie roszczeń z tego tytułu nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd I instancji zauważył, iż powód zgłaszał skargi na temat warunków osadzenia już w trakcie odbywania kary więc należy przyjąć, iż najpóźniej dowiedział się o szkodzie w ostatnim dniu odbywania kary w roku 2007 r. tj. z datą 30 października 2007 r., zatem roszczenie powoda w tej części co do kwoty 50 000 zł uległo przedawnieniu z dniem 30 października 2010 r., zaś pozew powód przesłał 30 listopada 2011r.

Odnosząc się do pozostałej części roszczenia, Sąd Okręgowy stwierdził, że strona pozwana nie wykazała wyłączenia bezprawności odnośnie umieszczenia powoda w 2009 r. w przeludnionej celi. Sąd I instancji stwierdził, że art. 248 § 1 k.k.w. obowiązujący do dnia 6 grudnia 2009 r. stanowił wyjątek od zasady. Zasada w zakresie minimalnej powierzchni celi została ustanowiona w art. 110 § 2 k.k.w. Zgodnie z tym przepisem: „Powierzchnia w celi mieszkalnej, przypadająca

na skazanego, wynosi nie mniej niż 3 m². Cele wyposaża się w odpowiedni sprzęt kwaterekowy zapewniający skazanemu osobne miejsce do spania, odpowiednie warunki higieny, dostateczny dopływ powietrza i odpowiednią do pory roku temperaturę, według norm określonych dla pomieszczeń mieszkalnych, a także oświetlenie odpowiednie do czytania i wykonywania pracy”. Zasadą jest zatem, że powierzchnia w celi przypadająca na jedną osobę nie może być mniejsza niż 3 m². Wszelkie odstępstwa od tej reguły muszą być interpretowane ściśle.

Zdaniem Sądu Okręgowego strona pozwana nie wykazała wystąpienia „szczególnie uzasadnionego wypadku” z art. 248 § 1 k.k.w. tzn. konkretnej przyczyny o charakterze nadzwyczajnym i na krótki czas, uzasadniającej umieszczenie powoda w celi o powierzchni mniejszej niż 3 m².

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd I instancji uznał, że osadzenie powoda w celi o powierzchni przypadającej na jednego skazanego poniżej normy określonej w art. 110 § 2 k.k.w. stanowiło działanie bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. i naruszyło godność powoda.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że zarzut powoda dotyczący panującego, jako to określił powód „zaduchu”, jest konsekwencją naruszenia standardu przekroczenia normy metrażowej przypadającej na osadzonego.

Sąd I instancji nie uwzględnił zaś pozostałych zarzutów powoda dotyczących złych warunków sanitarno - bytowych: brak bieżącej ciepłej wody, stary i niepełny parkiet, nieremontowane ściany i inne. W jego ocenie realizowanie kary względem powoda odbywało się w warunkach istniejących w większości jednostek penitencjarnych w kraju i adekwatnie do możliwości Państwa w tym zakresie. Powszechnie znane są problemy związane z warunkami technicznymi niemal wszystkich zakładów karnych czy aresztów śledczych na terenie całego kraju, fakt, że wiele z nich wymaga niemal natychmiastowej modernizacji czy choćby remontu. Jedynie oddane w ostatnim okresie czasu nowe zakłady karne czy areszty śledcze, a tych jest niewiele, spełniają europejskie standardy a pozostałe w mniejszym lub większym stopniu od nich odbiegają i to znacznie. Zdecydowana większość zakładów karnych czy aresztów śledczych pochodzi z okresu, kiedy obowiązywały inne standardy i były inne możliwości nie tylko finansowe, ale i techniczne. Zdaniem Sądu I instancji nie można oczekiwać, że obowiązujące normy i standardy w krajach Europy zachodniej, czy krajach wysokorozwiniętych dostosowane zostaną w Polsce w stosunkowo krótkim czasie. Stwierdził on, że wyznacznikiem zmian, także a nawet przede wszystkim tych ekonomicznych, jest ogólna sytuacja ekonomiczna danego kraju, jego możliwości finansowe i ogólnie panujący standard i poziom życia całego społeczeństwa. Wiele jeszcze obecnie aspektów publicznej działalności Państwa jest niedofinansowanych co jest efektem wieloletnich zaszczości i sytuacji ustrojowych i społeczno-ekonomicznych Polski. Panujące w zakładach karnych niedogodności są elementem odbywania kary pozbawienia wolności, z którym powód powinien był się liczyć popełniając przestępstwo.

Podsumowując, Sąd Okręgowy stwierdził, iż powód niewątpliwie przebywał w warunkach odbiegających od normy wskazanej w art.110 § 2 k.k.w., co skutkowało naruszeniem jego dóbr osobistych. Przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda Sąd I instancji miał na względzie, iż powód przebywał w ciasnej celi jedynie z jednym współosadzonym, co rzutowało na to, iż stopień dolegliwości był tu mniejszy niż w przypadku przebywania w celi wieloosobowej. Powód przez 5 miesięcy nie składał żadnych pisemnych skarg na przeludnienie w celi, co zdaniem Sądu Okręgowego wskazuje, iż doznana przez niego krzywda nie była tak dolegliwa aby ją szacować na kwotę 50 000 zł. Powód jak sam przyznał, jest recydywistą penitencjarnym a więc decydując się na taki sposób życia, powinien być świadomy tego, że pobyt w zakładzie karnym wiąże się z określonymi dolegliwościami. Realizowanie kary pozbawienia wolności przez pozwanego wobec powoda nie miało, w ocenie Sądu I instancji, charakteru jednostkowego i nie stanowiło represji wobec jego osoby, ale stanowiło standardowe realizowanie tego rodzaju kary wobec wszystkich skazanych. Zdaniem Sądu Okręgowego realizowanie tej kary odbywało się w warunkach przeludnienia wówczas istniejących we wszystkich niemal jednostkach penitencjarnych w kraju i adekwatnie do możliwości Państwa w tym zakresie. Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji uznał, iż rozmiar krzywdy, której doznał powód, uzasadnia zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 2 000 zł.

Odsetki od zadośćuczynienia zasądzono od dnia doręczenia odpisu pozwu. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniając fakt, że powód odbywając karę pozbawienia wolności (nie posiadając żadnego

majątku i nie będąc zatrudnionym) nie jest w stanie ponieść zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony. Pozwany zaskarżył go w zakresie w jakim uwzględniono powództwo, domagając się jego zmiany w tej części i oddalenia powództwa, lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy celem ponownego rozpoznania. Pozwany podniósł zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego

a) art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 110 § 2 k.k.w. i art. 248 § 1 k.k.w. przez niewłaściwe zastosowanie art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. oraz błędną wykładnię art. 248 § 1 k.k.w. w zw. z art. 110 § 2 k.k.w. polegającą na stwierdzeniu zaistnienia przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego w postaci bezprawności jego zachowania,

b) art. 24 k.c. i art. 448 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że naruszone zostało dobro osobiste powoda oraz spełnione przesłanki zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia,

c) art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo, iż roszczenie powoda stanowi nadużycie prawa podmiotowego,

2. naruszenia przepisów postępowania cywilnego t.j.,

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c.

b) art. 102 w zw. z art. 98 k.p.c.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Powód podniósł zarzut obrazy przepisów art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenia prawa procesowego polegającego na nie rozważenia wszystkich istotnych okoliczności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek część zarzutów apelacji pozwanego należy uznać za uzasadnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżone rozstrzygnięcie jest prawidłowe albowiem w istocie pozwany bezprawnie naruszył dobra osobiste powoda, jednakże zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania nie uzasadniał sam fakt czasowego osadzenia go w celi, której powierzchnia przypadająca na jednego więźnia była zbyt mała.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że umieszczenie skazanego, czy też aresztowanego w celi mieszkalnej, w której powierzchnia przypadająca na skazanego, wynosi mniej niż 3 m², może stanowić wystarczającą przesłankę stwierdzenia naruszenia jego dóbr osobistych. Państwo jako gwarant wykonania kar nakładanych w jego imieniu zobowiązane jest do zapewnienia ich wykonania w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego, bez stosowania tortur lub niehumanitarnego albo poniżającego traktowania i karania skazanego. Podstawowe warunki, w jakich skazany ma odbywać karę pozbawienia wolności, obejmują m.in. powierzchnię celi mieszkalnej przypadającej na skazanego, określa art. 110 k.k.w.

W niniejszej sprawie osadzenie powoda w bardzo małych celach, których powierzchnia nie przekraczała 5,19m² wraz z drugim osadzonym, naruszało jego dobra osobiste. Ze względu na niewielkie rozmiary celi, przy uwzględnieniu powierzchni zajmowanej przez kącik sanitarny i wyposażenie, nie było możliwe jednoczesne funkcjonowanie w niej dwóch osadzonych. Jednocześnie tylko jedna osoba mogła poruszać się po celi, druga musiała w tym czasie leżeć na swoim posłaniu lub przebywać w kąciku sanitarnym. Osadzenie dwóch osób w celi o tak niewielkich wymiarach nie zapewnia im podstawowych warunków w jakich państwo jest zobowiązane zapewnić odbywanie kary pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu II instancji sama ta okoliczność nie mogła jednak uzasadniać zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 448 k.c., nie wiązała się ona bowiem w tym przypadku ze szczególnie dużym dolegliwościami dla powoda. Przede wszystkim powód w przeludnionej celi przebywał przez stosunkowo krótki okres czasu t.j. od 3 lipca 2009 roku do 2 grudnia 2009 roku. Zasady doświadczenia życiowego i logiki każą przyjąć, że dolegliwości związane z brakiem przestrzeni w codziennym życiu, z reguły nie występują natychmiastowo. Frustracja i stres z tym związane pojawiają się dopiero po pewnym czasie, w zależności od okoliczności i indywidualnych uwarunkowań danej osoby. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy to o tym, że ze względu na stosunkowo, krótki okres czasu, przez który przebywał w takiej celi, skala negatywnych doznań w jego przypadku, nie uzasadniała, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia.

Pomimo powyższego zaskarżony wyrok musi się ostać ponieważ odpowiada prawu. W ocenie Sądu Apelacyjnego za naruszające dobra osobiste powoda należało, bowiem wbrew stanowisku Sądu I instancji uznać osadzenie powoda w celi, w której kącik sanitarny nie był oddzielony od reszty pomieszczenia. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że kącik sanitarny w celi, w której przebywał osadzony nie był w żaden sposób oddzielony od reszty pomieszczenia o ile powód wraz ze współosadzonym nie powiesili tam prowizorycznej zasłony w postaci prześcieradła. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że nie oddzielenie kącika sanitarnego w celi wieloosobowej narusza dobra osobiste osadzonego w postaci prawa do intymności i może stanowić podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 24 w zw. z art. 448 k.c. Jedną z podstawowych cech prawa do intymności jest możliwość załatwiania intymnych potrzeb w taki sposób, aby czynności te nie były wystawione na bezpośredni widok osób postronnych. Nie ulega wątpliwości, że prawo takie zostaje naruszone w sytuacji gdy załatwienie potrzeb fizjologicznych, należących z samej swej natury do sfery czynności intymnych, z powodów niezależnych od człowieka, zostaje wystawione na widok innych osób. W ten sposób doszło do pozbawienia powoda prawa do minimum prywatności, które należne jest także osobom pozbawionym wolności, nie wyłączając tzw. recydywistów penitencjarnych. Wbrew stanowisku pozwanego, nie można uznać że warunki odbywania kary, w których osadzeni nie mają zapewnionego prawa do intymności, są prawidłowe. Takiej sytuacji nie usprawiedliwia w żaden sposób poziom dochodów i standard życia polskiego społeczeństwa.

Bez znaczenia pozostaje fakt czy niedogodności, których doświadczył powód w zakładzie karnym dotyczyły także w równym stopniu pozostałych osadzonych. Podstawą odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie są bowiem okoliczności związane z naruszeniem dóbr osobistych powoda, indyferentne są więc tutaj okoliczności świadczące o tym, że w danym zakładzie dochodziło do tego typu naruszeń także wobec innych osadzonych. Fakt, że w zakładzie karnym wszyscy więźniowie traktowani są w ten sam sposób nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego. Na marginesie zaś należy tu wskazać, że w niniejszej sprawie z materiału dowodowego wcale nie wynika, że wszyscy więźniowie odbywali karę w tych samych warunkach co powód. Wprost przeciwnie skoro z dokumentu w postaci pisma do sędziego penitencjarnego z dnia 26 sierpnia 2009 roku wynika, że stan zaludnienia w Areszcie Śledczym w W. B. na dzień 8 sierpnia 2009 roku wynosił 96,7% (w Oddziale Zewnętrzny W.-B. – 100%) to należy uznać, że osadzenie w przeludnionych celach musiało w tym okresie być w tej jednostce zdarzeniem w zasadzie jednostkowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w powyższych okolicznościach zasadnym było zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych. Sąd II instancji stoi na stanowisku, że decydujące znaczenie w przypadku oceny czy warunki pozbawienia wolności naruszały dobra osobiste osadzonego w stopniu uzasadniającym zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia ma kumulatywna ocena warunków wykonania kary. O ile zaś samo osadzenie powoda w celi o zbyt małej powierzchni, ze względu na krótki czas trwania tej niedogodności nie uzasadniało, jak wyżej wskazano, zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, o tyle w połączeniu z brakiem zapewnienia powodowi wystarczających warunków do zachowania jego prawa do intymności, zasądzenie zadośćuczynienia jest uzasadnione. Naruszenie dóbr osobistych powoda osiągnęło bowiem w tym przypadku, pomimo stosunkowo krótkiego czasu, na tyle duże nasilenie, że konieczne jest przyznanie mu zadośćuczynienia. Powód został bowiem nie tylko osadzony w celi o małej powierzchni, co naruszało to jego godność osobistą, ale został także zmuszony do załatwiania swoich potrzeb fizjologicznych przy permanentnej obecności innej osoby, a także do „uczestnictwa” w załatwianiu potrzeb fizjologicznych przez inne osoby.

Należy tu zauważyć, że art. 24 k.c. stanowiący podstawę roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych nie wymaga winy sprawcy oraz przewiduje domniemanie bezprawności jego działania. Pozwany w niniejszej sprawie nie obalił domniemania bezprawności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wbrew twierdzeniom podnoszonym w obu apelacjach, wysokość zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd I instancji jest prawidłowa. Zadośćuczynienie musi stanowić pewną wartość odczuwalną dla poszkodowanego, adekwatną do stopnia poniesionej przez niego krzywdy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota poniżej 2000 złotych nie będzie stanowić dla powoda wystarczająco odczuwalnego zadośćuczynienia, adekwatnego do intensywności, długotrwałości i stopnia doznanej przez niego krzywdy. Niższa kwota, nawet jeśli powód przed osadzeniem w zakładzie karnym, nie zarabiał miesięcznie około 2000 zł, miałaby jedynie wymiar symboliczny, nie realizowałaby więc celu w jakim ją zasądzono. W tym miejscu należy zauważyć, że powód od dłuższego czasu pozostaje w odosobnieniu zatem ustalenie na podstawie jego zarobków jaka kwota miałaby dla niego odczuwalną ekonomicznie wartość napotyka istotne trudności. Należało tu więc raczej wziąć pod uwagę przeciętną stopę życiową społeczeństwa w obecnych warunkach ekonomicznych, przy której kwota 2000 zł jest kwotą o wystarczającej wartości, adekwatnej do skali i stopnia krzywdy doznanej przez powoda.

Wbrew zaś stanowisku powoda brak było podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia w wyższej wysokości. Należało tu bowiem mieć na uwadze stosunkowo, krótki okres czasu, w którym powód doświadczał wyżej opisanych niedogodności. Podkreślić również trzeba, że powód jako osoba, która nie po raz pierwszy przebywa w warunkach odosobnienia w zakładzie karnym, z jednej strony musi liczyć się z pewnymi niedogodnościami, a z drugiej ze względu na swoje doświadczenie w tym zakresie, czy też wręcz przyzwyczajenie do pewnych dolegliwości, nie może podnosić, iż skutkowało to dla niego poniesieniem szkody o bardzo dużej intensywności.

Na uwzględnienie nie zasługiwały również pozostałe zarzuty apelacji pozwanego. Pewne braki w zakresie spełnienia przez Sąd I instancji, co do zachowania przy sporządzaniu uzasadnienia wyroku, wymogów wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c., nie uzasadniały jego uchylecia. Sąd Okręgowy wyjaśnił motywy rozstrzygnięcia w sposób wystarczający dla dokonania jego kontroli instancyjnej, a tylko niespełnienie tego wymogu uzasadniałoby uchycienie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z kolei uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 102 w zw. z art. 98 k.p.c. skutkowałoby de facto pozbawieniem powoda całego zasądzonego na jego rzecz zadośćuczynienia, bowiem musiałby je w całości przeznaczyć na poniesienie kosztów sądowych. Takie rozstrzygnięcie, przy uwzględnieniu sytuacji w jakiej znajduje się powód, skutkowałoby uniemożliwieniem osiągnięcia celu niniejszego postępowania jakim jest zadośćuczynienie poniesionej przez niego szkodie.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na przepisie art. 100 k.p.c., mając na uwadze, że żadna z apelacji nie została uwzględniona.